

Prenumerata przyjmują:

W Krakowie: Adresat: „CZAS” ... Prenumerata przyjmują: W Krakowie: Adresat: „CZAS” ...

CZAS

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: no. edycji, no. kwartałów, no. numerów. Prices listed for different subscription periods.

Kraków 13 sierpnia.

VII.

Z poprzednich uwag widzieliśmy, że polityka p. Gladstona wywołała przedewszystkiem istny w Wschodzie chaos, że przyśpieszyła, że tak powiemy tempo upadku Turcji...

swolone z pod Turcji a pozostające pod wielokrotnym wpływem Rosji, chociażby one zostały wciągnięte faktycznie, okupacja lub inaczey w tak nazywaną sferę interesów austriackich...

go głosu i wpływa na rzecz powiększenia terytorjum serbskiego kosztem wschodnich brzozi Bułgarii. Wspomnieliśmy tu nieraz szewce obecności...

lami polskimi, który teraz i w przyszłości doradzą Polakom rozjemstwo stanowisko, jakie nieraz zajmowali i na przyszłość jeszcze nieraz zajmować będą...

odpowiedź Wys. Porty na dalsze kroki dyplomatyczne. Książę Karol Rumuński wyjeżdża jutro z żoną do Isehl, stamtąd udaje się do rodziny w Neuwid...

KORESPONDENCYA „CZASU”

Wiedeń 12 sierpnia. (II) Piszę wczoraj o wiecu w Mödlingu odbytym wyrażiliście zdanie, że eselonkowie tego zebra-

Cześć literacko-artystyczna.

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

Radziejowski z zamku warszawskiego poszedł odwiedzić Przemysłowskiego w mieście. Powracając po drodze spotykał wojewoda gromady szlachty rozprawiającej, za jego zbliżeniem niektórzy przy-

od tego czasu żadna wieść o nim do Polski się nie przedarła. Holota zaś, jak to później dowiednie stwierdzono, nazwał się jeden z Ksielów, członek możnego domu na Ukrainie, od którego młodszą gałąź tej rodziny przydomek Holota stałe zatrzymała i ostatecznie zupełnie się zkożaczyła.

chta wyprawiała się na Maków przeciw Rejentce w obronie panny Radziejowskiej! Taki to zwykłe miłośnicy i podburzający szlachcie.

strą przykrą przeprawę, zarzucając jej, że od niej wyszły niekorzystne dla Radziejowskich plotki po mieście i podburzający szlachcie.

Na te słowa rozległy się wrzaski szlachty: niech żyje książę Janusz, nasz pan miłościwy, i cofnęła się z uszanowaniem.



domione o tem co robi Porta dla uchylecia konfliktu. Abedin zakochany w... Ministerstwo spraw zagranicznych...

Granvillowi kopie depeszy brytyjskiego wicekonsula w Warszawie... Ministerstwo spraw zagranicznych...

W tymczasem attaché wojskowy ambasady angielskiej kapitan Swin... Ministerstwo spraw zagranicznych...

Anglia.

Pod tytułem Turcyi Nr. 11/1880 ukazała się, jak donieśliśmy wczoraj, nowa książka bękietna, która zawiera korespondencje dyplomatyczne o napływie rosyjskich oficerów i podoficerów do Anglii...

Granvillowi kopie depeszy brytyjskiego wicekonsula w Warszawie... Ministerstwo spraw zagranicznych...

W tymczasem attaché wojskowy ambasady angielskiej kapitan Swin... Ministerstwo spraw zagranicznych...

Żołdano są dwie mapy, przedstawiające granice zatwierdzone w roku 1832 i uchwalone obecnie. Treść tych układów jest oddawna znana, dlatego tylko pobieżnie w tem miejscu o rozdaniu tej księgi ożłonkom parlamentu angielskiego wspominiemy.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 13 sierpnia.

Arcyksięstwo Fryderykowie powródli dziś rano z Łencuta. Wczorajsze wykonanie dowiej operetki p. t. Girofle-Girofla, smanej n nas dobrze z dawniejszych przedstawień...

Komitet sawiąsany pod przewodnictwem miejscowego starosty, uchwalił już program powitania N. Pana w przejeździe przez powiat Brzeski. Przyjęto do tego względu, że podług dworski nie zatrzyma się na drodze pomiędzy Bochnią i Tarnowem...

Umiał dziś w Grybowie sędzia powiat w Frandczak Honek, labiony od kolegów i podwładnych, urzędnik prawy i oddanie szanowany.

Wystawa nienajwiększa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta oddzienne od godz 10ej do 1ej po południu. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 80 centów.

ustawiali prawie na chwilę. Deszcz jednak nie był zbyt ulewny. We Lwowie umarł adwokat Dr Emanuel Blumenfeld, który przed dwoma laty obchodził 50-letni jubileusz swego doktoratu.

W sobotę d. 14 sierpnia: Wigilia Wniebowstąpienia N. P. Maryi; Ś. Eusebiusza w.

W sobotę d. 14 sierpnia: Wigilia Wniebowstąpienia N. P. Maryi; Ś. Eusebiusza w. Wczorajszym bibliograficznem. J. M. Himmelblau, księgarz krakowski, wydał Najnowszą praktyczną przewodnik po Krakowie, Włocławku i okolicy. Kraków 1880 w 16, str. 86. Przewodnik ten jest istotnie praktyczny, obok bowiem przedmiotów godnych zwrócenia, wskazuje także, gdzie czego dostać można. Przewodnik ten wyszedł także w języku niemieckim.

Z Marienbadu.

Znany jest Marienbad z swoich wód leczących, piękne gołębienie, rozległych i dobrze utrzymanych dróg po górach; opisywane więc tego wszystkiego nie będa. Tegoroczny kontyngens gości jest jeszcze liczejszy niż w latach poprzednich, a że nie przybywa w tym stosunku brzydaków, zatem ceny mieszkań poszły w górę, a w ciągu lipca był nawet brak takich lokali, jak gdzie przybywający musieli szukać coudziej gołębieniej noclegu, szanisi się znalazł jaki wolny lokalk na który kazano sobie dobrze płać. W mieszkaniu jak liczba gości zwiększa się, właściciele domów, b w wszystkie domy są gospodami, i restauratorowie nie tylko cięższe stawiają warunki, ale i mniej są grzeszni, służba mniej uczuła, dotychczas grubiajszy, powoli się egualuje i dalszym ogonem potrójny smereg gosci napęłała wozu sukłanki, małozna rozpoznawć wód kłunstsa rurami. Nie można jednak zaprzeczyć, że woda rozsyłana w butelkach po całej Europie, a na isom „Kreuzbrunn“ ekerpaną jest „Ferdinandbrunn“ i skład jej chemismy jest odmienny od tamtejsz, bo młodzi w sobie żelazo, którego w Kreuzbrunn małe tylko znajdują się ęstakki. Stosunkowo zaś mała liczba osób ma sobie przepisane wód w „Ferdinandbrunn“, a wiadome ludzie byli nie mogą jej używać. Największą swą lezbę gości kąpielnych w Marienbadzie stanowią turyści, między którymi spotyka się często egzemplarze niewymyślniejsi. W ogóle osoby dobrej tuszy, szanowne, obciążone w Marienbadzie, ekuje zaś wzięte, ciężkie na niedokrewności, sukłak pomocy w pobliżkam Franzensbrunn, gdzie bardzo mało znajdują się meksykan, tak, iż Franzensbad jest właściwie zakładem kąpielowym dla kobiet, jak Kryniczka nasza. Nie są jednak tylko ludzie szanowni i sukłak się w Marienbadzie; wielu zawozał starsi się zapobiedz skłonności do tycia, a szwedzkiej dbają o to kobiety młode, nawet niezamężne, których kibik nie dość jest wiotka. Nie trudno też tutaj o piękności rubensowatkie a wolno powiedzieć, że szególniej między Polkami znalazły tu artystki, żeżby prawdziwie wyborowe modele dla „Sądu Parysa“.

oddaliśmy od 13ej do 1ej prócz młodziei, święt i ferryj na rtykociach.

Dnia 12go sierpnia w nocy i przed południem deszcz, po południu pochmurno, wieczór pogodny; termometr od 13:2 doszedł do 23:9 C. Barometr z maksymalnym ruchem; d. 13go o godz. 6ej rano stan jego był 734:8 milim., termometra 14:4 C. Wiatr północno-zachodni.

W sobotę d. 14 sierpnia: Wigilia Wniebowstąpienia N. P. Maryi; Ś. Eusebiusza w.

Wczorajszym bibliograficznem.

J. M. Himmelblau, księgarz krakowski, wydał Najnowszą praktyczną przewodnik po Krakowie, Włocławku i okolicy. Kraków 1880 w 16, str. 86. Przewodnik ten jest istotnie praktyczny, obok bowiem przedmiotów godnych zwrócenia, wskazuje także, gdzie czego dostać można. Przewodnik ten wyszedł także w języku niemieckim.

Z Marienbadu.

Znany jest Marienbad z swoich wód leczących, piękne gołębienie, rozległych i dobrze utrzymanych dróg po górach; opisywane więc tego wszystkiego nie będa. Tegoroczny kontyngens gości jest jeszcze liczejszy niż w latach poprzednich, a że nie przybywa w tym stosunku brzydaków, zatem ceny mieszkań poszły w górę, a w ciągu lipca był nawet brak takich lokali, jak gdzie przybywający musieli szukać coudziej gołębieniej noclegu, szanisi się znalazł jaki wolny lokalk na który kazano sobie dobrze płać. W mieszkaniu jak liczba gości zwiększa się, właściciele domów, b w wszystkie domy są gospodami, i restauratorowie nie tylko cięższe stawiają warunki, ale i mniej są grzeszni, służba mniej uczuła, dotychczas grubiajszy, powoli się egualuje i dalszym ogonem potrójny smereg gosci napęłała wozu sukłanki, małozna rozpoznawć wód kłunstsa rurami. Nie można jednak zaprzeczyć, że woda rozsyłana w butelkach po całej Europie, a na isom „Kreuzbrunn“ ekerpaną jest „Ferdinandbrunn“ i skład jej chemismy jest odmienny od tamtejsz, bo młodzi w sobie żelazo, którego w Kreuzbrunn małe tylko znajdują się ęstakki. Stosunkowo zaś mała liczba osób ma sobie przepisane wód w „Ferdinandbrunn“, a wiadome ludzie byli nie mogą jej używać. Największą swą lezbę gości kąpielnych w Marienbadzie stanowią turyści, między którymi spotyka się często egzemplarze niewymyślniejsi. W ogóle osoby dobrej tuszy, szanowne, obciążone w Marienbadzie, ekuje zaś wzięte, ciężkie na niedokrewności, sukłak pomocy w pobliżkam Franzensbrunn, gdzie bardzo mało znajdują się meksykan, tak, iż Franzensbad jest właściwie zakładem kąpielowym dla kobiet, jak Kryniczka nasza. Nie są jednak tylko ludzie szanowni i sukłak się w Marienbadzie; wielu zawozał starsi się zapobiedz skłonności do tycia, a szwedzkiej dbają o to kobiety młode, nawet niezamężne, których kibik nie dość jest wiotka. Nie trudno też tutaj o piękności rubensowatkie a wolno powiedzieć, że szególniej między Polkami znalazły tu artystki, żeżby prawdziwie wyborowe modele dla „Sądu Parysa“.

Polacy sawsze stanowią Henry kontyngensu wód marienbadzkich. W tym roku liczba ich jest jeszcze większa, niż lat poprzednich, szwedzkiej też w Królestwie Polskiego; Rozyan są mniej bywało, a innych narodowości, prócz Niemców szwedzkiej z Prus najliczejszy się tu zbierających, szwedzka garzka. Na deptaku też byli promiennie pedersa ranzej i popośredniowej muzyki i po kawiarzach, szwedzkiej w Bellevue, słyszą się nie mał tyle po polsku, eo po niemiecku; szwedzkiej i górskich przechadzających, rzedniej spotkają Polaków, chociaż ruch ciała należy do przepisów higienicznych i więcej może niż wód zdrojowisk przysyła się do leczenia, zwłaszcza, że powietrze święte górskie i lasy spikowe są bardzo ożywcze. Starozakonni brodaci, którzy tu szanusa leczy się lezbą, mają tu osobną dzielnicę, gdzie mogą sadosyć czynić wszystkie rygory swego zakonu. Nie mówią oni nigdy, nie

wypytuje się o zajęcia w zamku, jednostajną otrzymując odpowiedź: że żaden z nich nie wie. Tak było istotnie.

Dopiero na nocleg, kiedy się panie już do snu ułożyły, zaczął przywołać do siebie Mikulowską i począł wypyttywać o wszystkie szczegóły.

Chemistrzyni opowiedziała, że w czasie nieobecności wojewody, Katarzyna z księżniczką Anną miały przykra zwadę, że księżniczka zuma się dotknąć i odwołała się do brata, a po zamku rozeszła się wieść, jakoby panie Radziejowskie chciały z domu księżęcego Annę wysadzić, jako ostatnią zawadę do małżeństwa.

Radziejowskiego też to domoczenie musiało uspokoić, bo i Mikulowską łaskawie pozegnał i panion przez nią zaczął powiadać, aby na niego nie czekały, ponieważ w obawie napadu całą noc zamysła czuwała.

Na drugi dzień zdawał się wojewoda na pozor bardzo spokojnym, przywitał żonę i córkę jakby nie nigdy nie zaszedł, niecierpliwosć tylko jaką zdradzał na każdy najdrobniejszy figiel dworan, świadczyła, że w sercu wre burza i każdemu radzi mieć się na ostrożności. Nawet na przestankach i popasach nikt głośno przemawiać nie śmiał, dworzanie tylko cicho między sobą szeptałi, a pan Radziejowski usiadłszy sobie na osobnościeniu skwapliwie coś notował. Były to punkta skargi do króla na księcia, jak się później o tem dowiedziiano.

Taki był powrót pielgrzymów z odpustu.

XVII

Po opuszczeniu zamku przez księżniczkę i Radziejowskich, książę zatrzymał szlachtę na obiad. Dwa woły, tuzin baranów i kilka worków krup zapaszkowały apetyt największych żarłoków na jakich wówczas nie brakowało.

Później rozpoczęła się pijatyka, której sam książę przewodniczył. Dobrze zaopatrzona piwnica

książęca prawie do połowy wypróżniona została. Kilka beczek miodu, kilkanaście piwa zniknęły w paru godzinach.

Podochoconia szlachta nie folgowała językowi, groźby sypały się nie tylko na Radziejowice, ale dostało się i królowi w Krakowie, szczególnie królowa Bona była przedmiotem polskich i uszojplowych żartów, poruszono nawet piótyjęć dzięta, którego porównano do herbstów pojójców dwortkrzyżskich.

Pozostali agent Radziejowskiego, nikomu nieznanzy, łatwo się wmieśli w tłum szlachty, sam ją za język ciągnął, nieoglednie słowa pijanych w pamięć sobie wbijał, aby potem zdać z nich wianą relacyę swojemu panu i chlebobdawcy. Czem dlżej trwała uczta, tem szuchalsze wyłatywały z ust słowa, z których nie jedno dało się podciągnąć pod przepis statutu, traktujące o obradzie majestatu i zdradzie głównej.

Radziejowski nie posiadał się z radości, gdy taki matryał od rąk dostał, zdawało mu się, że już Janusza ma w ręku i zgniecie go na miążgę, jeżeli mu tylko nie da zadosyćuczynienia jakiego sam zażąda.

Pijatyka trwała długo w noc i byłaby się ciągnęła dalej, gdyby książę nie dostał był krwotoku, tak że go musiano natychmiast odnieść do łóżka, a gości poprosić, aby się rozeszli. Zatrwożona szlachta o zdrowie swojego pana, niebawem opuszcila dziedziniec zamkowy, zabierając z sobą tych, którzy już ani ręką, ani nogą władac nie mogli.

XVIII

Krwotok szczególnie zatamowano, książę jednak łóżka opuścić nie mógł, od czasu do czasu krwią pluł, przytem skarżył się na bezsenność i różne zwidywania. Zaledwie oczy przymknął, widział jakieś ohydne postacie grożące mu lub najgrawiające się z niego, zmorzył go sen na kilka chwil, to zrywał się, wyskakiwał z postania, groził śmier-

cią sobie i każdemu, co się do niego zbliżył, dopiero kiedy go zimna woda zlaną, przychodził do przytomności. Jeść przy tem nie chciał, tak, że się obawiano albo o rozum jego, albo że skończy śmiercią głodową.

Taki stan trwał trzy tygodnie, powoli zaczął przychodzić do sił fizycznych, moralnie czuł się jeszcze dlużo przynępbionym, unkał tworzystwa, jednego tylko Przemysłowego u siebie przyjmował a i z nim o niczem innem nie rozmawiał jak o owym dniu w którym zachorował.

To istnie feralny dzień był dla mnie — Radziejowskim i ta złowroga pijatyka! Nieszczęście zwykle samo jedno nie przychodzi, powiedział jakiś mędrzec, zaprawdę doświadczyłem tego na sobie. Nigdy może więcej afektu nie erułem do wojewodzianki jak w tym dniu, postać jej cudownie piękna opanowała moje zmysły i głęboko w sercu zaryła, już miałem prosić oja o jej rękę, kiedy ten brutalnym swem wystąpieniem ponamięszał wszystkie moje szyki. Gdybym był przynajmniej wiedział co go w ryku i pod zamkiem spotkało, byłbym wyrozumiałym bo żal rozważy nie ma, teraz już mówię o cem nie ma, wszystkim panny Katarzyny, żal mi wojewody, przedewszystkiem z siebie zadowolony nie jestem, chociaż Bogiem się świadczę, że w owym dniu fatalnym na chwilę złego zamiaru nie miałem. Wszystko złożyło się jakoś samo, widocznie był w tem dopust Boży!

Raz przy podobnej pogadance przypomniał sobie, że Radziejowski groził mi zanieśieniem skargi przed króla, zapytał zatem, czy to uczynił, czy nie?

Nie jednę ale dwie skargi wystosował wojewoda do króla o obrazę majestatu i zdradę stanu, do prymsa, o opresyę patników w czasie odpustu, przywilejami kościoła od wszelkich napaci zabezpieczonych.

Dwa też wezwania już od tygodnia spoczywały w kancelaryi książęcej. Dworzanie widząc chorobę księcia nie wspomnieli mu o tem ani słowa, a i teraz nie wiedział Przemowski, co na to za pytanie odpowiedzieć. Postrzegł książę wahanie, domyślił się wszystkiego i zawołał: — Boga dzięki! będę miał zajęcia, ręczę wam panie kasztelanie, że się w kaszy zjeść nie dam! Kasztelan też widząc, że na samą myśl walki i rozpromienił się znał tajemnicę za zbytęczną i odpowiedział wszystko, co o treści tych dwóch pism od kanclerza wiedział. Radziejowski skarżył, że książę grozi zamiarem odzyskania ziem utraconych przez przodków, nazywa Jagiellonów intruzami na polskim tronie, który według boskich i ludzkich praw Piastom się należy, królowę obwinia o zamachy na Księżstwo jego dziedziczne, podejrzewa ją nawet o truciicielstwo, pryms zaś zagraża interdyktem ziemiom książęcym, jeżeli w przeciągu roku i jednego dnia nie prześlaga Boga i nie przeprosi Radziejowskiego za złamanie pokoju kościelnego. Przytem nadmienil, że król nie jest jeszcze zdecydowany co począć, królowa zaś popiera skargę namiętnie, dowodzi, że w wszystkich krajach ucywilizowanych, takie postępowanie pościaga za sobą odsądzenie od państwa, skazanie na banicję, a nawet i śmierć. — Podobno — kończył kasztelan — królowa nosi się z myślą wykwitować waszą wysokość księstwem Berri we Włoszech i już miała z cesarzem w tej materii się porozumiewać. — Dzięki wam kasztelanie za objaśnienia — odrzekł książę wysłuchawszy relacyi — zajęcia tą sprawą przywróci mi pierwotne zdrowie i siły, znam moją naturę i cieszę się z tego wypadku bardzo. Gruszek jednak w popiele zasypiać nie można, pryms był nam zawsze przychylny i teraz muszę go pozyskać, chociażby to mnie miało kosztować nie wiem ile.

Wystawa nienajwiększa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta oddzienne od godz 10ej do 1ej po południu. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 80 centów.

Muzeum Techniczne-przemysłowe w gmachu Francuskańskim otwarte oddzien od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w CollegiumImajus) zwiedzać można

Interdykt jakowkolwiek byłby rzeczą najniełuszniej-

Interdykt jakowkolwiek byłby rzeczą najniełuszniej-







